

### 1.3. Szachy w murach getta

*Nadchodzą dni, kiedy podtemu człowiekowi dobrze się dziać będzie na ciele i duszy, a zaś człękowi szlachetnemu nie dobrze się będzie działo, tako na ciele, jako i na duszy, i nawet psalmu jednego człowiek prawy wypowiedzieć nie zdoła.*

Martin Buber  
Przyszłe czasy  
„Gazeta Żydowska” 1942, nr 24, s. 8

Atak na Polskę we wrześniu 1939 roku i zagarnięcie połowy jej terytorium umożliwiły nazistom rozpoczęcie realizacji programu prześladowań tej części polskiego społeczeństwa, która przez hitlerowskie ustawy norymberskie uznawana była za Żydów. Okupant wprowadził ostre antyżydowskie zarządzenia (obowiązek noszenia odznak z gwiazdą Dawida, odebranie własności, usunięcie z zajmowanych stanowisk); ich nieprzestrzeganie karano śmiercią. Kolejnym krokiem było skoncentrowanie ludności żydowskiej w wydzielonych dzielnicach miast – gettach. Z czasem dzielnice te zostały otoczone murami, a ruch osobowy i towarowy pomiędzy nimi i światem zewnętrznym – drastycznie ograniczony. Do gett przesiedlano ludność żydowską ze wsi oraz mniejszych miast i miasteczek, w późniejszym okresie również z Niemiec i krajów europejskich okupowanych przez hitlerowskie armie. Doprowadziło to do ogromnego zagęszczenia w dzielnicach żydowskich, których mieszkańcy, zwłaszcza ci najbardziej zagrożeni, zaczęli tysiącami wymierać wskutek zimna, chorób i celowo wywołanego przez okupanta głodu. Getta obciążano kontrybucjami, ich mieszkańcy narażeni byli każdego dnia na utratę życia lub całego majątku.



Chłopcy z grupy przesiedleńców z Kalisza, Łodzi i Brzezin grają w szachy w domu przy ul. Leszno 14. Warszawa, 1940 r. Źródło: Instytut Yad Vashem (Photo Archive).

Na konferencji w Wannsee (styczeń 1942) kierownictwo NSDAP podjęło decyzję o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”, pod tym eufemizmem krył się plan wymordowania wszystkich Żydów znajdujących się we władzy **Hitlera** (ok. 8 milionów osób). Na terenie okupowanej Polski Niemcy utworzyli obozy zagłady (największe to Auschwitz i Treblinka) i z gett kierowali do nich transporty mas ludzkich celem natychmiastowej eksterminacji.

W tych makabrycznych warunkach, gdy śmierć czaiła się na każdym kroku, miłośnicy gry szachowej, znani mistrzowie i zwykli amatorzy, znajdowali w szachach ucieczkę od strasznej rzeczywistości. Mieli przy tym niezwykle utrudnione zadanie, gdyż równoległe w realnym świecie toczyła się gra o ich życie...



Jeden z nielicznych ocalałych z *Szoah*, więzień getta warszawskiego, dr **Marek Szapiro**<sup>1</sup> (na zdjęciu) po latach wspominał:

*W klimacie brunatnej okupacji gra królewska mogła odgrywać specjalną rolę, kojącą, dającą zapomnienie, oderwanie od rzeczywistości. Były nawet w getcie dwie kawiarenki szachowe – jedna w getcie „dużym”, prowadzona przez mistrza Feinmessaera, a druga w getcie „małym”, prowadzona przez pana Landaua. Nie odwiedzałem ani jednej ani drugiej. Wychodzenie z domu nie sprawiało wtedy nikomu specjalnej przyjemności i łączyło się z pewnym ryzykiem, a kawiarnia nie przedstawiała sobą azylu...*

*Człowiek jest masą plastyczną. Wiedziony instynktem przystosowuje się do warunków, walczy z nimi o wpływ na samego siebie. Granice wytrzymałości są bardzo szerokie. Jak mawiali pobożni Żydzi w getcie warszawskim: „Niech Bóg broni, ażeby stało się wszystko to, co Żydzi potrafią wytrzymać!”*



Kawiarnia przy ul. Żelaznej (nazwa niemiecka: Eisenstrasse) róg Ogrodowej. Po prawej stronie, nad oknem lokalu, widnieje napis „SZACHY”. Na ulicy stłoczeni mieszkańcy getta w obowiązkowych opaskach z gwiazdą Dawida na rękawach. Źródło: Instytut Yad Vashem (Photo Archive).

*Dlatego należało zadbać o wypoczynek czynny – nieodzowną ochronę przed załamaniem. Z konieczności, ulubioną formą tego wypoczynku była dla mnie gra w szachy.<sup>2</sup>*

Przez całe życie **Marek Szapiro** notował, a następnie analizował, rozegrane przez siebie partie szachowe. Nie zaprzestał tej czynności w getcie, ale ogromna większość zapisów nie przetrwała do naszych czasów: *W getcie przechowywałem dwa bruliony własnych partii, lecz groza likwidacji sześciuset tysięcy jego mieszkańców przytłumiła gotowość ratowania tych zapisów od zagłady.*

Z ocalałych „okruchów” warto kilka przytoczyć:

dr **Róża Hermanowa – Marek Szapiro** [E60]

Getto warszawskie, 1941 r.

1.Sf3 Sf6 2.c4 c5 3.g3 g6 4.d4 cxd4 5.Sxd4 Gg7 6.Gg2 0–0 7.0–0 Sc6 8.e3 d5 9.Sa3 dxc4 10.Sxc6 bxc6 11.Gxc6 Gg4 12.Hxd8 Waxd8 13.e4 Wc8 14.Gb5 Ge6 15.f3 Sd7 16.Wd1 Se5 17.f4 Sd3 18.e5 Wfd8 19.Ge3 f6 20.Gxa7 fxe5 21.Gb6 Wd6 0–1

<sup>1</sup> Dr **Marek Szapiro** (ur. 04.02.1917 w Warszawie – zm. 26.07.2002 w Sztokholmie) – lekarz neurolog i szachista. W 1935 r. pokonał w symultanie trzeciego mistrza świata **Jose Raula Capablankę**. Po wojnie grał w finale mistrzostw Polski (Sopot 1946) i pisywał artykuły teoretyczne do „Szachów”. Pracował w instytucjach medycznych Łodzi i Warszawy. Po kampanii antysemitycznej w 1968 r. został skazany na więzienie za „znieważenie państwa i ustroju” (prokuratura skonstruowała oskarżenie w związku z treścią jego prywatnych listów, przejętych przez bezpiekę). W celi przebywał z **Jackiem Kuroniem**, słynnym opozycjonistą, a w późniejszym czasie kandydatem na Prezydenta RP. W 1970 r., po wyjściu z więzienia, dr **Szapiro** wyemigrował wraz z najbliższą rodziną do Szwecji.

<sup>2</sup> M. Szapiro, *Moje szachowe życie* (red. T. Lissowski), Warszawa 2005, Wydawnictwo „Penelopa”, s. 51.

Lekarka **Róża Maria Hermanowa** (1902-1995) była czołową polską szachistką w okresie przed- i powojennym, uczestniczką mistrzostw świata kobiet (1935, 1937, 1950) i dwukrotną mistrzynią Polski (lata 1949-1950). Jej mąż profesor **Eufemiusz Herman**, słynny neurolog, w tamtym czasie również przebywał w getcie warszawskim i niósł pomoc chorym podczas epidemii duru plamiastego. W zwalczaniu tyfusu pomagał mu m. in. **Jerzy Szapiro**, młodszy brat **Marka**, który jest bohaterem kolejnej partii (komentarz na potrzeby „Szachów wojennych” wykonał arcymistrz ze Śremu **Jacek Tomczak**).



Róża Hermanowa (po prawej) i Regina Gerlecka grają podczas mistrzostw świata kobiet w 1935 r. Przygląda się Natalia Kowalska. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe.

### **Jerzy Szapiro – Marek Szapiro [A30]**

Getto warszawskie, 21.05.1941 r.

**1.d4 Sf6 2.Sf3 b6 3.c4 Gb7 4.g3 c5 5.Gg2 e6 6.0–0** Częściej grywane jest 6.d5 exd5 7.Sh4 z rozbudowaną teorią. **6...d6 7.Sc3 Ge7 8.Hd3 Sc6 9.a3?!** Niepotrzebne – nie widać powodu do obrony punktu b4. Po 9.e4 Sb4 biały hetman odnajdywał dla siebie dogodną pozycję na e2. Oprócz tego w pozycji wciąż istniały możliwości uzyskania przestrzeni poprzez 9.d5. **9...0–0 10.e4 cxd4 11.Sxd4 Se5 12.He2 Hc8?!** Nie należy obawiać się Sb5. Lepiej wygląda zwyczajne 12...Hc7 13.b3 Wac8=. **13.b3 Sc6 14.Sc2!?** Zagrane w modernistycznym stylu – białe posiadają przewagę przestrzeni, więc słusznie unikają wymian lekkich figur. **14...Sa5 15.Wb1 We8** Przygotowując d5. **16.Gf4 d5?!** Programowe uderzenie. Jednakże czarne nie są do tego dostatecznie przygotowane. Marna pozycja hetmana oraz wieży a8, znajdującej się całkowicie poza grą, sprawiają, że otwarcie pozycji jest dla czarnych niekorzystne. **17.e5?** Błędna koncepcja – teraz pozycja jest niejasna. Białe z pewnością bały się odkrytego uderzenia, szykowanego przez tandem Ge7-We8, ale mogły na to pozwolić, zachowując przewagę. Po 17.exd5! exd5 18.Sxd5 Sxd5 19.Gxd5 Gxd5 20.cxd5 czarnym pozostawało 20...Ga3 21.Se3. Wolny pionek d5, a w szczególności niefortunne ustawienie czarnych lekkich figur (groźba b4), przesądzałyby o przyjemniejszej grze białych. **17...Sd7 18.Wfd1?!** Białe są przymuszone do ofiarowania pionka. Na uwagę zasługiwało 18.Sd4 dxc4 19.b4! z niejasną grą. **18...dxc4 19.Gxb7 Hxb7 20.b4 Sc6 21.We1 b5** Białe pozostały bez większej rekompensaty za ofiarowanego pionka. Ich jedyną szansą jest atak, dzięki odcięciu części czarnych figur od własnego króla. **22.Wbd1 Wad8 23.Hh5 a5 24.Se4 axb4** Czarne kontynuują konsumpcję białych pionków na skrzydle hetmańskim, nie przejmując się – i słusznie – zaczepną akcją białych. **25.axb4 Sxb4?!** Dokładniejsze było 25...Sb6 z profilaktycznymi wymianami figur. **26.Sxb4 Gxb4 27.Gg5** Szukając swoich szans w taktycznych komplikacjach. Jednak o wiele ciekawsze i praktyczniejsze było 27.Gh6!!. Spośród szeregu możliwości – nawet posiadając nowoczesne narzędzia analityczne – trudno znaleźć prawidłową ścieżkę dla czarnych. Przegrywa zarówno prostolinijne 27...Gxe1 28.Hg5 g6 29.Wxd7! z następnym Hf6-g7, a także 27...g6 28.Hh4 Ge7 29.Wxd7!! Wxd7 30.Sf6 Kh8 31.Gg7 z matem, jak i 27...Gf8 28.Gxg7!! Gxg7 29.Sd6 z podwójnym uderzeniem Sxb7 i Hxf7 z następnym Sxe8. Niekorzystne jest 27...Ge7 28.Hg4 Gf8 (28...g6 29.Hf4 ze znanymi już motywami po czarnych polach) 29.Wxd7! Wxd7 30.Sf6 Kh8 31.Gxg7!

Gxg7 32.Sxe8 z przewagą białych. Pryncypialne dla czarnych byłoby odważne przyjęcie ofiary: 27...gxh6 28.Wxd7! Wxd7 29.Hxh6 f6! (jedyne, aby uzyskać przewagę) 30.Sxf6 Kh8 31.Sxe8 Hf3! 32.Sf6 Gc5! 33.Se4 Wf7! i niespodziewanie w powstałej pozycji, w równowadze materialnej, to czarne mają o wiele aktywniejsze figury i groźniejszy atak na króla. 27...Gxe1 28.Wxe1 Hd5? O wiele lepsze 28...Wa8 29.Sd6 g6! z decydującą przewagą czarnych. 29.Gxd8 Wxd8 30.Sg5 Sxe5?? Przegrywające. Trudno jednak było zdecydować się na oddanie pionka f7 – 30...Sf8 31.Hxf7 Kh8 32.Hf4 Sg6! i do głosu w końcu mogłaby dojść połączona para wolnych pionków czarnych. 31.Hxh7+ Kf8 (patrz: diagram)



32.Wxe5!! Przepiękny, geometryczny motyw. 32.Hxe5 33.Hh8+ Ke7 34.Hxd8+! Kxd8 35.Sxf7+ i białe ostatecznie wygrały 1–0 (komentarz: GM Jacek Tomczak).

Wcześniej, bo już od połowy 1940 roku, „Zarząd Komisaryczny” o nieustalonym składzie osobowym, bez wątpienia pracujący pod czujnym okiem niemieckiego cenzora, rozpoczął wydawanie „Gazety Żydowskiej”<sup>3</sup>. 6 września 1940 roku w „GŻ” rozpoczęto publikację kącika szachowego:

*Wśród naszych czytelników jest wielu zwolenników szlachetnej sztuki gry w szachy. Spełniamy ich życzenie i wprowadzamy do naszej gazety rubrykę szachową, redagowaną przez znanego teoretyka gry w szachy p. Joela Nachmana. Analizy rozgrywek mistrzowskich pochodzą z pod jego pióra.*

Kącik zawierał wiadomości ze świata szachowego; zadania, partie, korespondencję z czytelnikami itp. Pojawiały się również informacje o wynikach **Mieczysława Najdorfa** i **Paulina Frydmana** w Argentynie, czy też o rezultatach **Edwarda Gerstenfelda**. Miało to związek z perfidną kampanią dezinformacyjną, której celem było mamienie

<sup>3</sup> Prof. **Marian Fuks** opisując „Gazetę Żydowską”, podkreślał, iż: *poza jej pejoratywną, nazwijmy to „szmatławą” stronę, jako organu na służbie okupanta, była jedyną gazetą podającą wiadomości oraz drukującą materiały publicystyczne różnego rodzaju, które z wysługiwaniem się wrogom nie miały wiele wspólnego. Widać z jej łamów ogromny wysiłek redaktorów, aby wydrukować to, co można powiedzieć, nie narażając się okupantom. Dlatego też wydaje się, że ta „hitlerowska” „gazeta żydowska”, jak ją się czasami nazywa – stanowiąca swojego rodzaju kuriozum i ważny dokument dziejów martyrologii Żydów – zasługuje na naszą większą uwagę. Tym bardziej, że – chociaż założona z inicjatywy czy nawet z nakazu władz hitlerowskich dla realizacji ich polityki wobec Żydów – zaczęła ona z czasem egzystować własnym życiem stając się jeszcze jednym, tragicznym dokumentem lat 1940-1942 („Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1971, nr 79).*

ludzi uwięzionych w getcie perspektywą wyjazdu za granicę (wymienieni zawodnicy byli Żydami).

Jeszcze w 1940 r. redakcja działu szachowego, pod wpływem życzeń i opinii wyrażanych w nadsyłanej korespondencji, postanowiła rozegrać z czytelnikami szereg partii za pośrednictwem poczty:

*Celem naszej nowej imprezy jest chęć jak najszerszego spopularyzowania gry w szachy jako czynnika wychowawczego oraz podniesienia poziomu gry wśród Czytelników – pisano w numerze 22/1940. Miła rozrywka, jaką w ten sposób dostarczymy, jako też nietajona radość zwolenników gry szachowej, będą zapłatą za czekającą nas żmudną pracę.*

Do boju stanęli m. in. **T. Perlmutter** z Piotrkowa Trybunalskiego, **O. Goldberg** z Sokołowa, **M. Preis** z Chmielnika Kieleckiego, **G. Eintracht** z Gorlic, **D. Halpern** z Warszawy, „**Elge**” także z Warszawy oraz „Młody szachista” z Krakowa. Czy wiedzieli oni, że nie mają szansy na dokończenie swoich partii, że jest to tylko gra na czas, na zwłokę?

- *Redaktorowi, choć partie nie wyszły jeszcze z debiutu, wciąż ubywa partnerów. Grają jeszcze B-cia Agman z Warszawy, J. Fajner z Zawiercia (otrzymał właśnie posunięcie 5...ed5) i kilkunastu innych, ale wielu przegrało już swój pojedynek ze śmiercią, ubraną w mundur SS-mana, Bahnschutz czy pasiak obozowego kapo.*<sup>4</sup>

Począwszy od 1941 r. rubryka szachowa ukazywała się nieregularnie i w zmniejszonej objętości. W numerze 13/1941 zamieszczono przedruk dwuchodówki **Mariana Wróbla** oraz opis korespondencyjnego meczu redakcja – czytelnicy. Ogłoszono ponadto rozpoczęcie turnieju korespondencyjnego z udziałem grupki największych zapaleńców:

*Ponieważ pierwszych sześć zgłoszeń do zorganizowanego przez nas turnieju grupowego już wpłynęło, przeto ogłaszamy listę uczestników grupy I: 1. Symcha Bursztyn, Otwock, Górna 11, 2. Leo Kornfeld, Piotrków Tryb., Zgubiona 4, 3. Zygmunt Landszaft, Miechów, Poprzeczna 6, 4. Majer Dessau, Odrzywół, przez Opoczno, 5. S. Lehrhaft, Kraków XXII, Benedykta 15, 6. Abram Klejnman, Otwock, Kupiecka 15.*<sup>5</sup>

Przynajmniej jeden z tej szóstki „wyciągnął na śmiertniczynie loterii wygrywający los”: **Leo Kornfeld** z Piotrkowa przeżył okupację, po wojnie wrócił do szachów (jako **Leon Korski** redagował kąciki szachowe



Figura szachowa wykonana w getcie warszawskim. Źródło: Instytut Yad Vashem.



Budynek przy ul. Leszno 14, wcześniej punkt zborny dla przesiedleńców, a następnie siedziba Wydziału Opałowego, w której salach rozgrywano mistrzostwa dzielnicy żydowskiej. Źródło: Żydowski Instytut Historyczny.

<sup>4</sup> T. Lissowski, *Ułożyłem po mojej śmierci (Dokończenie)*, „Szachista” 1994, nr 4 (40), s. 115. Pierwsza część artykułu, który omawiał zawartość rubryki szachowej w „Gazecie Żydowskiej”, ukazała się w „Szachistcie” 1994, nr 3, s. 84.

<sup>5</sup> *Dział Szachowy nr 31: Turniej korespondencyjny grupowy*, „Gazeta Żydowska” 1941, nr 34.

w „Expressie Wieczornym” i „Dos Naje Łeb”), a w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku wyjechał na stałe do Izraela.

Na początku 1942 r. Niemcy zezwolili na rozegranie szachowych mistrzostw getta warszawskiego. Dochód z imprezy miał zasilić fundusz Pomocy Zimowej (*Winterhilfe*), służący najuboższym. „Gazeta Żydowska” podawała:

*Odbyło się uroczyste otwarcie Turnieju Szachowego Dzielnicy Żydowskiej w ramach akcji Pomocy Zimowej. W otwarciu wzięli udział najwybitniejsi szachiści Dzielnicy oraz znani działacze i przedstawiciele urzędów Dzielnicy. Turniej odbywa się nie w lokalu Izby Zdrowia (jak było ogłoszone), lecz w salach Wydziału Opałowego, ul. Leszno 14 i trwać będzie do 31 marca br.<sup>6</sup>*



Mistrz Jakub Kolski  
(1899-1941)

Zawody rozgrywano w niedziele, wtorki i czwartki w godz. 17.00-20.00, a także w soboty w godz. 11.00-13.00. Karnety abonamentowe można było nabyć w cenie 10 zł, natomiast bilet jednorazowy kosztował 2 zł (dla pracowników administracji – 1 zł).

Obsada turnieju była silna, ale należy odnotować kilka absencji. Nie zagrali, choć znajdowali się wówczas w getcie: **Rafał Feinmesser** (finalista mistrzostw Polski), **M. Klepfisz**<sup>7</sup>, **Trockenheim**, **Kiper**, **Józef Danneman**, czy **Ludwik Lindenfeld** – słynny „Lulin”, rysownik, tworzący przed wojną rewelacyjne karykatury szachistów, publikowane później m. in. w „Szachisście”. Można się tylko domyślać, jakie były powody ich nieobecności. Nie zagrał również mistrz **Jakub Kolski** z Łodzi, który w dwudziestoleciu międzywojennym zaliczał się do grona czołowych szachistów w kraju. Dr **Marek Szapiro** zanotował, że:

„mistrz **Kolski** umarł z głodu jeszcze w 1941 r.”<sup>8</sup> Innym „wielkim nieobecnym” był **Henryk Mlynek**, o którym **Stanisław Gawlikowski** tuż po wojnie pisał:

*Do likwidacji getta w 1943 r. wiedzieliśmy o Młynku, że grywa w kawiarni na Przejazdzie, później i o nim słuch zaginął.<sup>9</sup>*



Jerzy Szapiro

W numerze 35 „GŻ” podano wiadomość, iż „turniej wchodzi w decydującą fazę”. Wydrukowana została również tabela po 13 rundzie: 1. **Pogoriely** 8,5 (2 partie niedokończone), 2. **Borenstein** 8,5, 3. **J. Szapiro** 8, 4. **A. Szpiro** 7 (2), 5. **Freiman** 6 (2), 6. **Markowicz** 6, 7. **M. Szapiro** 6, 8. **Leizerowicz** 5,5 (3), 9. **Weingot** 5,5 (2), 10. „**Emel**”<sup>10</sup> 5,5 (1), 11. **Jakubowicz** 4 (2), 12. **Petrelman** 4, 13. dr **Hermanowa** 2,5 (1), 14. „**Janus**” 2 (1), 15-16. **Grynberg i Piwiarz** – po 1.

Po zakończeniu swych partii **Jerzy Szapiro** z sali Wydziału Opałowego kierował swe kroki do kawiarni „Sztuka”, mieszczącej się ledwie 100 metrów dalej, w kamienicy na rogu ulic Leszno i Przejazd. Odbywały się tam koncerty muzyki poważnej, ale większość widzów przychodziła, by zobaczyć występy kabaretu **Władysława Szlengela**. Gwoździem programu był

<sup>6</sup> *Rozpoczęcie turnieju szachowego na rzecz Pomocy Zimowej*, „Gazeta Żydowska”, 11.02.1942, nr 18.

<sup>7</sup> Na dogłębne zbadanie zasługuje kwestia, czy uczestniczący w turniejach warszawskich w drugiej połowie lat 30. szachista **M. Klepfisz** oraz **Michał Klepfisz**, jeden z przywódców powstania w getcie warszawskim, to ta sama osoba, czy zachodzi tylko przypadkowa zbieżność nazwisk.

<sup>8</sup> M. Szapiro, *Moje szachowe życie*, Warszawa 2005, s. 53.

<sup>9</sup> „Szachista Polski” 1946, nr 1-2, s. 6. Przejazd to ulica w Warszawie w pobliżu Placu Bankowego, która w wyniku powojennej odbudowy zniknęła z mapy miasta – dziś w tym miejscu znajduje się kino „Muranów”.

<sup>10</sup> „**Emel**” czyli M. L. to inicjały **Michała Landau**.

jednakże występ **Marii (Marysi, Miriam) Ajzensztadt**, obdarzonej pięknym głosem dwudziestolatki, zwanej „słowikiem getta”. Młodzi byli zaręczeni, być może snuli jakieś plany na przyszłość!?

8 kwietnia 1942 r. „Gazeta Żydowska” ogłosiła:

*W sobotę, dnia 28 marca odbyło się uroczyste zamknięcie turnieju o mistrzostwo Dzielnicy żydowskiej, w ramach Pomocy Zimowej. Turniej skupił najwybitniejszych naszych szachistów, których gra osiągnęła wysoki poziom. Mistrzostwo szachowe Dzielnicy zdobył p. Pogorieli, a wicemistrzostwo p. Szpiro, którzy wraz ze zdobywcami następných pięciu miejsc otrzymali wysokowartościowe nagrody. Ponadto każdy z uczestników turnieju obdarzony został pamiątkowym dyplomem. W uroczystości zamknięcia turnieju udział wzięły wybitne osobistości życia dzielnicowego. Przemawiali: p. inż. Sztolzman, jako protektor turnieju i p. dr Kipman, kierownik gier. W czasie uroczystości odbył się dziesięciominutowy „blitz-turniej”. Rozgrywki turniejowe i całość imprezy wypadły bez zarzutu, stanowiąc trwałą naukę dla uczestników, a miłe wspomnienie dla licznych kibiców.<sup>11</sup>*



Abram Szpiro

W reportażu tym zabrakło niestety tabeli końcowej turnieju. O zawodach napisał ich uczestnik dr **Marek Szpiro** („Szachy” 1/1989, „Szachista” 2/1992), podając pełne wyniki końcowe. W jego relacji występują jednak pewne rozbieżności w stosunku do rezultatów zamieszczonych w „GŻ” po 13. rundzie; doktor spisywał je wszak z pamięci dopiero w roku 1964. Oto podana przez niego tabela:

1. **Pogorieli** 13 (bez przegranej, remisy z **Borensteinem** i **J. Szapiro**), 2. **Abram Szpiro** 11,5 (przegrane z **Pogorielym** i **Borensteinem**, 1 remis), 3. **Borenstein** 11 (lub 10,5), 4. **Freiman** 9,5 (lub 9), 5. **Markowicz** 8, 6. **Leizerowicz** 7,5, 7. „**Emel**” 7,5, 8-9. **J. Szapiro** i **M. Szapiro** (bracia **Szapiro** otrzymali nagrody pocieszenia). Na dalszych miejscach uplasowali się: **Thorn**, **Landau** (brat „**Emela**”), **Jakubowicz**, **Grynsztejn**, **Chmielarz** (z pewnością **Piwiarz** z „Gazety Żydowskiej”) i dr **Hermanowa**.

#### **Jerzy Szapiro – Freiman [D02]**

Mistrzostwa Dzielnicy Żydowskiej. Warszawa, 08.02.1942 r.

1.Sf3 d5 2.d4 c6 3.e3 Gf5 4.Gd3 e6 5.0–0 Sf6 6.Se5 Sbd7 7.f4 Hc7 8.h3 h5 9.Gxf5 exf5 10.Sd2 h4 11.c4 dxc4 12.Sdxc4 Se4 13.Hb3 Sdf6 14.Gd2 b5 15.Ga5 bxc4 16.Hxc4 Hb7 17.Sxf7 Hxf7 18.Hxc6+ Hd7 19.Hxa8+ Kf7 20.Wac1 Se8 21.Wc8 Ge7 22.Wfc1 Wh6 23.Wxe8 Hxe8 24.Hd5+ Kg6 25.He6+ Kh7 26.Hxf5+ Hg6 27.Hxg6+ Wxg6 28.Wc7 Gd8 29.Wxa7 Gxa5 30.Wxa5 Kh6 31.d5 Wb6 32.b3 Kg6 33.Kf1 Wd6 34.Ke2 Sf6 35.Kf3 Sxd5 36.e4 Sc3 37.Wg5+ Kf7 38.Wf5+ Kg6 39.Wg5+ 1/2

#### **Thorn – Jerzy Szapiro [B20]**

Mistrzostwa Dzielnicy Żydowskiej. Warszawa, 10.02.1942 r.

1.e4 c5 2.Gc4 Sc6 3.d3 e6 4.c3 d5 5.exd5 exd5 6.Gb3 h6 7.Hf3 Sf6 8.h3 Ge7 9.Se2 0–0 10.d4 cxd4 11.cxd4 Gb4+ 12.Sbc3 Ge6 13.Ge3 Sa5 14.Gc2 Sc4 15.Gc1 Wc8 16.Hg3 Gd6 17.Hd3 Gb8 18.g4 He7 19.g5 hxg5 20.Gxg5 Sxb2 21.Hf3 Wfe8 22.Wg1 Gg4 23.Wxg4 Wxc3 24.Gxf6 Wxf3 25.Gxe7 Wxe7 26.Wb1 Sd3+ 27.Gxd3 Wxd3 28.h4 Gc7 29.Kf1 Gb6 30.Wg5 Wd2 31.Sc3 Gxd4 32.Sxd5 Wxf2+ 0–1

<sup>11</sup> *Zamknięcie turnieju szachowego. Pogorieli – mistrzem Dzielnicy*, „Gazeta Żydowska”, 08.04.1942, nr 41.

**B. Borenstein – Marek Szapiro**  
Mistrzostwa Dzielnicy Żydowskiej. Warszawa, 25.03.1942 r.



1...h3 2.fxg5 Wd6! 3.Ke2 Kg4 4.Wh8 Kg3 5.Wf8 We6+ 6.Kf1 h2 7.Wh8 c4 0–1

Doktor **Marek Szapiro**: *Grano się dwa czy trzy razy w tygodniu przy zegarach. Tempo 30 posunięć w ciągu półtorej godziny i 20 posunięć w ciągu każdej godziny następczej. Oświetlenie zwykłe, niekiedy karbidówki. Publiczności niezbyt mało, ale i niezbyt wiele (znak sytuacji!). Charakter partii – na ogół bardzo bojowy, chciałoby się powiedzieć – wojenny. Sędzią głównym był dr Jerzy Kipman. Zapisy przepadły chyba z kretesem – zostały drobne okruchy.*

(...) *Po wręczeniu nagród odbył się turniej błyskawiczny, z którego nic już nie pamiętam. Również poczęstunek przyniósł mieszane uczucia: skoro jest tak przyjemnie, to może się nam w końcu upiecze? Marzenie skazańców.*<sup>12</sup>

Zupełnie niedawno w zasobach archiwalnych Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie udało się odnaleźć jeszcze jedną relację, której ostatni prezentowany fragment dotyczy turnieju:

*Do wybuchu wojny mieszkałem w Warszawie. Byłem właścicielem garbarni. Prowadziłem duże interesy, byłem dostawcą skór dla wojska. Byłem w otoczeniu nieżydowskim. Nigdy nie interesowałem się sprawami społecznymi, jednak spełniałem swój obowiązek Żyda i wykupywałem „Szekel”. Z wybuchem wojny ulokowałem swoje skóry w firmie „Pfeifer, Temler i Szwede” i przez to byłem niezależny, a sam uciekłem autem pod Równe. Rodzina została w Warszawie. 2 października wróciłem do Warszawy.*

(...) *Z Czerniakowem pracowali radcy gminni. Każdy radca miał swój dział. Berman – finansowy, Gliksberg – apteki, Meszulem Kaminer – cmentarze, Kobryner – opieka społeczna, Milejkowski – szpitale, Gepner, Sztolcman, Grasberg, Winter i Graf – żywnościowy, Rozen – batalion pracy, Jaszuński – (...), prof. Bałaban – oświatę.*

(...) *Dowiedziałem się, że Ringelblum jest historykiem i zapytałem go, dlaczego nie zbierają materiału historycznego. Ringelblum się ucieszył, że mnie businessmana interesuje historia i od tego dnia zacząłem płacić na archiwum Ringelbluma. Pokwitowanie wystawiano na kuchnię ludową.*

(...) *W lutym i marcu odbył się jeszcze turniej szachowy na Leszno 14, na którym byłem sędzią. Z udziałowców żyją dr Hermanowa i Szapiro. Byłem na otwarciu i zamknięciu turnieju. Przemawiał Bloch – bundowiec i Sztolcman, który z wielką odwagą mówił o Żydach jako o pewnej całości. „Te psy chwytają nas za nogawki, ale się w końcu odczepią.*

<sup>12</sup> M. Szapiro, *Moje szachowe życie*, Warszawa 2005, s. 53-55.



*Nie mamy co rozpaczać. Musimy po to pracować, żeby nie zginąć z głodu. W rezultacie zginą jednostki, ale ogół przeżyje”. Przemówienie Sztołcmana było alegoryczne i mocne.<sup>13</sup>*

Relacja **Samuela Elpera** urywa się na opisie pierwszych dni stycznia 1943 roku. Dalszy ciąg jego okupacyjnych losów jest nieznany. **Elper** przeżył, na początku lat pięćdziesiątych był członkiem sekcji szachowej Kolejarka – Polonii Warszawa, uczestnicząc w stołecznych turniejach indywidualnych i drużynowych. Zgodnie z opowieścią **Romualda Grąbczewskiego**, mistrza Polski z 1968 roku, który w „Polonii” rozpoczął swoją przygodę z szachami, **Elper** w starszym wieku wciąż kochał grę „na stawkę”. Gdy w lokalu klubowym przy ul. Foksał omawiano warunki takiego spotkania, mawiał: *Bardzo przepraszam, ale mogę grać tylko po 5 złotych partia. Przed wojną grałem o stawkę 20 razy większą, ale zostałem zrujnowany, nie stać mnie na więcej.*

Zwycięzca zawodów, **Henryk Pogorieli**, urodził się w 1908 r. w Warszawie. Od lat dwudziestych był członkiem Warszawskiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej. W 1936 r. znalazł się w reprezentacji kraju na olimpiadę w Monachium. Polacy wywalczyli tam srebrne medale, za Węgrami, a przed ekipą III Rzeszy. Podczas turnieju w getcie **Pogorieli** wystąpił w roli faworyta i nie zawiódł, zdobywając 13 punktów w 14 partiach. W 1943 r. wraz z żoną i małym synkiem znalazł się w więzieniu „Pawiak”. Opis ostatnich dni życia byłego olimpijczyka mrozi wręcz krew w żyłach.



Henryk Pogorieli

*- Wiosną 1943 r. przywieziono na Pawiak wicemistrza szachowego olimpiady berlińskiej 1936 r. Pogoriełow, Polaka o rosyjskim nazwisku (sic!), z żoną i małym chłopczykiem. Podczas oddawania depozytu wartościowego wachmajstrzy z komendantem Pietschem zwrócili uwagę na znajdujące się w posiadaniu Pogoriełego dwa piękne medale: jeden srebrny olimpijski, drugi złoty zdobyty w śląskim turnieju szachowym w Katowicach.*

*Oba powędrowały do kieszeni komendanta Pietscha, który zatrzymał je „chwilowo” u siebie. Ku mojemu zdumieniu wszystkich razem skierowano na oddział VII i umieszczono w jednej celi z celkówkami „mit guter Behandlung” (dobre traktowanie). Po kilku dniach Pogoriełowiem mieli być zwolnieni... Był to pierwszy tego rodzaju wypadek, gdyż nie zdarzało się nigdy, aby całe rodziny, tj. męża, żonę i dziecko trzymano razem.*

*W jakiś czas potem wachmajster niemiecki Ksawery Müller zwany „Sawą” wywołał z celi Pogoriełowa, poprowadził na oddział VIII i tam go powiesił. Po chwili przyszedł po jego żonę, z którą uczynił to samo. Na końcu podobnie załatwił się z dzieckiem. (...) Świadkiem tego makabrycznego wieszania całej rodziny był kapo oddziału VII, więzień Józef Dudek, który zaraz ze zgrozą oznajmił nam, że „Sawa” powiesił rodzinę Pogoriełowów.<sup>14</sup>*

Niecałe cztery miesiące po zakończeniu turnieju Pomocy Zimowej, 22 lipca 1942 r., rozpoczęła się pierwsza wielka akcja likwidacyjna. Następnego dnia prezes getta **Adam Czerniakow** popełnił samobójstwo, zażywając cyjanek potasu. W ciągu dwóch kolejnych miesięcy do obozu zagłady w Treblince wywieziono blisko 300 tys. ludzi, co w przybliżeniu stanowiło 70-80% stanu osobowego całej dzielnicy żydowskiej.

Dział szachowy zakończył swoje istnienie przedrukiem studium **Richarda Retiego** w numerze 104/1942. Krótco potem przestała ukazywać się „Gazeta Żydowska”.

<sup>13</sup> Samuel Elper, *Relacja 301/2277*; Archiwum ŻIH, (łącznie 14 stron). O autorze relacji zapisano: urodzony w 1890 w Mińsku Litewskim, w 1939 r. mieszkał w Warszawie, Lwowska 7. Przed wojną **S. Elper** był znany jako uczestnik partii **Rubinstein** – konsultanci (**Najdorf, Towbin, Elper**) w 1931 roku.

<sup>14</sup> L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1967, wyd. 4, s. 59-60. Tekst zawiera drobne nieścisłości (Berlin 1936, śląski turniej w Katowicach); również pisownia nazwiska „Pogoriełow” jest wątpliwa.

Plan „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” znajdował się w fazie „intensywnej realizacji”...

Członków rodziny **Szapiro** wciąż chronił fakt wykonywania profesji medycznych: rodzice byli dentystami, obaj zaś synowie – lekarzami ogólnymi (jeszcze bez dyplomu).

- *Jest wieczór 16 sierpnia 1942 r.* – notował **Marek Szapiro**. *W kilka dni później Sowiety zbombardują Warszawę. Rozpoczęta 22 lipca likwidacja getta warszawskiego jest w pełnym toku. Chwilowo więc obaj braciszkiwie zasiedli do szachów.*<sup>15</sup>

**Jerzy Szapiro – Marek Szapiro [A47]**

Getto warszawskie. Partia towarzyska, 16.08.1942 r.

1.d4 Sf6 2.Sf3 b6 3.e3 Gb7 4.Gd3 c5 5.c3 e6 6.Sbd2 Hc7 7.0–0 Sc6 8.He2 Sd5 9.We1 Ge7 10.Sc4 f6 11.e4 Sf4 12.Gxf4 Hxf4 13.d5 Sd8 14.d6 Gf8 15.g3 Hh6 16.Wad1 b5 17.Se3 a6 18.a4 Gxd6 19.Sf5! exf5 20.exf5+ Kf7 21.Gc4+ bxc4 22.Hxc4+ Kf8 23.Wxd6 Gxf3 24.Wxd7 Wc8 25.Hd3 1–0

W tym czasie kawiarnia „Sztuka” już nie funkcjonowała. Zamilkł też „słownik getta”. Wśród tych, którzy latem uniknęli wywózki do obozu zagłady, krążyła wieść, że **Marysia Ajzensztadt** zginęła na Umschlagplatz. W trakcie załadunku do wagonu nie pozwoliła się rozdzielić z ojcem i podczas szamotaniny została zastrzelona. Zgodnie z inną wersją wcale nie dotarła w pobliże rampy kolejowej, lecz została zabita w sąsiedztwie swego domu.<sup>16</sup>

**Jerzy Szapiro – Marek Szapiro [C40]**

Getto warszawskie. Partia towarzyska, 10.1942 r.

1.e4 e5 2.Sf3 f5 3.exf5 Sc6 4.Gc4 d5 5.Gb5 Gxf5 6.Sxe5 Hf6 7.d4 0–0–0 8.Sxc6 bxc6 9.Ga6+ Kd7 10.Ge3 Hg6 11.Gd3 Gb4+ 12.Sc3 Se7 13.0–0 Whf8 14.Se2 Gd6 15.Sg3 Wde8 16.Sxf5 Sxf5 17.Gxf5+ Wxf5 18.Hd3 We4 19.g3 Wf3 20.Kg2 Hg4 21.Wae1 h5 22.He2 h4 23.h3 Wxg3+! 0–1

Na przełomie 1942/43 roku rodzina **Szapiro** wyrwała się z getta.

- *Wychodzimy przez tunel pod brukiem ulicy Muranowskiej. Fantastyczna eskapada ciężarówką zostaje uwięczona powodzeniem dzięki rodzeństwu Irenie i Janowi Wróblewskim. Metą jest Wawer, murowany dom przy ulicy Halickiej, zbudowany zbiorowym wysiłkiem całej rodziny z jej głową, panem Stefanem Petri<sup>17</sup> na czele. Tu pozostaniemy aż do przepędzenia Niemców przez wojska ze wschodu.*<sup>18</sup>

---

<sup>15</sup> M. Szapiro, *Moje szachowe życie*, Warszawa 2005, s. 58.

<sup>16</sup> Patrz: J. Majewski, *Najsłynniejszy lokal w mieście*, „Gazeta Wyborcza”, 25.06.2011. Postać **Marii Ajzensztadt** przewija się we wspomnieniach wielu pamiętnikarzy dzielnicy żydowskiej, m. in. **Henryka Makowera** i piosenkarki **Wiery Gran**, która również w „Sztuce” występowała.

<sup>17</sup> **Janina, Marian** i **Stefan Petri** zostali w roku 1981 odznaczeni medalem *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*.

<sup>18</sup> M. Szapiro, *Moje szachowe życie*, Warszawa 2005, s. 59-60.

**Marek Szapiro – Jerzy Szapiro [C11]**  
Wawer, w domu pp. Petri, w ukryciu, 30.01.1943 r.<sup>19</sup>

1.e4 e6 2.d4 d5 3.Sc3 Sf6 4.e5 Sfd7 5.Hg4 c5 6.Ge3 Sc6 7.0–0–0 a6 8.Sf3 b5 9.dxc5 Sxc5  
10.Gxc5 Gxc5 11.Hxg7 Wf8 12.Se4! Ge7 13.Hxh7 Ha5 14.Sc3 b4 Teraz to czarne prze-  
chwytyją inicjatywę 15.Sb1 Hxa2 16.h4 Gd7 17.h5 Sa5 18.h6 Wc8 19.Kd2 Hxb2 20.Hd3  
b3 21.h7 Gb4+ 22.Ke3 bxc2 23.h8H cxd1S+! Oryginalne posunięcie – promocja pionka  
na skoczka 24.Hxd1 Gc5+ 25.Kf4 Wxh8 26.Wxh8+ Ke7 27.Wh7 Hxf2 0–1

**Marek Szapiro – Jerzy Szapiro [B45]**  
Wawer, podziemie domu pp. Petri, w ukryciu, 1943 r.

1.e4 c5 2.Sf3 Sc6 3.d4 cxd4 4.Sxd4 e6 5.Sc3 Sf6 6.Sxc6 bxc6 7.e5 Sd5 8.Se4 f5 9.Sd6+  
Gxd6 10.exd6 0–0 11.Ge2 f4 12.0–0 e5 13.Gf3 Gb7 14.c4 Sf6 15.c5 Wb8 16.We1 We8  
17.Hc2 g6 18.b3 Sd5 19.Gb2 Hg5 20.Wad1 We6 21.Hc4 Wf8 22.b4 Wf5 23.b5! Se3  
24.fxe3 cxb5 25.Hxe6+! dxe6 26.d7 Gd5 27.exf4 exf4 28.Wxe6! Gxe6 29.d8H+ Hxd8  
30.Wxd8+ Kf7 31.c6 Wc5 32.Wd7+ 1–0

Epopeja rodziny **Szapiro** zakończyła się szczęśliwie; mimo wielu trudnych momen-  
tów, nieustannej groźby denuncjacji, momentów załamania i powracającej nadziei, do-  
czekali oni nadejścia wojsk sowieckich i polskich ze wschodu.

Tylko niewielu szczęśliwcom udało się uratować po „aryjskiej” stronie. Za ukrywa-  
nie zbiegów z getta groziła kara śmierci. Na uciekinierów z równą zaciekłością polowa-  
li Niemcy, jak i polscy „granatowi” policjanci. Szczególnie odrażającym okupacyjnym  
procederem było „szmalcownictwo”, czyli wymuszanie okupu od ukrywających się Ży-  
dów. „Szmalcownictwem” trudniły się osoby całkowicie zdeprawowane – wąski margi-  
nes polskiego społeczeństwa; niestety, w dużym mieście jeden promil ludności to kilka  
setek degeneratów zdolnych do każdej obrzydliwości.

Dramatycznego spotkania ze szmalcownikiem doświadczył jako dziecko **Michał  
Głowiński** (ur. 1934), późniejszy profesor nauk humanistycznych i jeden z najwybitniej-  
szych polskich teoretyków literatury:

*Miałem osiem lat i trzy miesiące. Był styczeń 1943 roku, z rodzicami udało nam się  
wydostać z getta. Irena Sendlerowa<sup>20</sup> znalazła nam kryjówkę w pokoju na ostatnim piętrze  
zniszczonego domu przy Srebrnej. Zamieszkałem w nim z matką i ciotką Teodorą. Z get-  
ta udało mi się zabrać szachy i godzinami grałem sam ze sobą. Raz ktoś zaczął tuc do  
drzwi. Facet już w progu mówił, że jesteśmy Żydami i odda nas w ręce Niemców. Matka  
z ciotką tłumaczyły, że się pomylił, że dokumenty mamy w porządku. Nie chciał słuchać,*

---

<sup>19</sup> Pierwsza z prezentowanych partii toczyła się w pomieszczeniach mieszkalnych domu państwa  
**Petri**. Druga zaś – po pierwszym donosie – w podziemnym warsztacie lub położonym jeszcze  
niżej schronie, gdzie rodzina **Szapiro** spędziła ponad 18 miesięcy, aż do wejścia wojsk polskich  
i sowieckich do Wawra, 11 września 1944 r.

<sup>20</sup> **Irena Stanisława Sendler** – pseud. **Jolanta** (ur. 15 lutego 1910 w Warszawie, zm. 12 maja 2008  
tamże) – w grudniu 1942 r., krótko po utworzeniu Rady Pomocy Żydom „Żegoty” przy Armii Kra-  
jowej, objęła kierownictwo wydziału dziecięcego. Uratowała ok. 2500 dzieci żydowskich, umiesz-  
czając je w przybranych rodzinach, domach dziecka i w żeńskich zakonach katolickich. W 1965 r.  
została uhonorowana przez izraelski instytut Yad Vashem medalem *Sprawiedliwy wśród Narodów  
Świata*. Otrzymała też specjalny list od papieża **Jana Pawła II**. W III RP nadano jej Order Orła Bia-  
łego, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i Krzyż Komandorski Orderu Od-  
rodzenia Polski. W 2006 r., z inicjatywy Prezydenta **Lecha Kaczyńskiego** i z pomocą stowarzysze-  
nia *Dzieci Holocaustu*, podjęto starania o zgłoszenie jej kandydatury do Pokojowej Nagrody Nobla.

chciał pieniędzy. Poza nędznymi groszami nie mieliśmy nic. Ojciec ukrywał się w innej części miasta i miał resztki biżuterii na czarną godzinę. (...) Szmalcownik zgodził się, że ciotka pójdzie na miasto załatwić okup, a ja z matką zostaniemy jako zakładnicy. Nie wiem, ile godzin to trwało. Siedzieliśmy w grobowej ciszy, on na taborecie, w szarym palcie, z krótkim wąsem. Powtarzał, że marnuje czas. A ja, w strachu, bezmyślnie rozłożyłem szachownicę, ale figury przesuwalem bez ładu i składu. Nagle ten szantażysta powiedział, że ze mną zagra. Nie pamiętam, który z nas wygrywał. Nie skończyliśmy, bo wróciła ciotka. Krzyczał, że przyniosła za mało, ale zabrał łup i wyszedł. (...) Wciąż mam przed oczyma tego faceta, który zarabiał w sposób najstraszniejszy – jako okupacyjna hiena.<sup>21</sup>

A oto kolejny autobiograficzny fragment tekstu prof. **Głowińskiego**, tym razem zaczerpnięty z jego książki pt.: „Czarne sezony”<sup>22</sup>:

*I jeszcze słowo o szachach. Ze Srebrnej wyniosłem je w podniszczonym tekturowym pudełku, nie pamiętam jednak, co się z nimi stało, w jakich okolicznościach je straciłem. Myślę jednak, że zaginęły wkrótce po opuszczeniu fatalnej mansardy, w czasie któregoś z kolejnych etapów mojej wędrówki. A to, że zapomniałem, jest znaczące i charakterystyczne. Jeszcze do niedawna był to dla mnie przedmiot ogromnej wagi, dzięki niemu wypełniałem sobie czas ukrywania. Ale nagle przestał mnie interesować, był mi już niepotrzebny. Ta moja pasja przeminęła. Może dlatego, że popadłem w apatię i właściwie nie mnie już nie pociągało i nie obchodziło, że wszedłem w stan wegetacji, takiego ośpienia, jakby wyparowała ze mnie wszelka inteligencja i wszelka zdolność myślenia. Sądzę jednak, że na tej nagłej zmianie zaważyła najsilniej partia rozgrywana ze szmalcownikiem. Czyli ze śmiercią, która tym razem przybrała postać nie kostuchy z kosą, ale rosnącego mężczyzny z filuternie przyszczyżonym wąsikiem.*

W wyjątkowy, bohaterski sposób na kartach historii zapisali się powstańcy z getta warszawskiego, którzy od 19 kwietnia do 16 maja 1943 r. stawiali zbrojny opór swoim ciemiężcom. Był pośród nich **Zygmunt Marjenstrass** (1897-1943) – warszawski kompozytor szachowy, a od 1935 r. sekretarz generalny Polskiego Związku Szachowego.<sup>23</sup>



Zygmunt Marjenstrass  
(1897-1943)



Żołnierze niemieccy tłumiący powstanie. Podpis: „Drużyna szturmowa”. Fotografia pochodzi z raportu dowódcy sił niemieckich Jürgena Stroopa.

<sup>21</sup> D. Zaborek, *Amator kwaśnych jabłek* (wywiad z prof. Michałem Głowińskim) [online], dostępny w World Wide Web pod adresem: <http://www.otwarta.org/index.php/amator-kwasnych-jablek/>, dostęp: 19.07. 2012 r.

<sup>22</sup> Książka **Michała Głowińskiego** została omówiona w jednym z odcinków „Mozaiki szachowej” **Jerzego Giżyckiego**: *Gra o stawkę najwyższą*, „Panorama Szachowa” 2002, nr 11, s. 512-513.

<sup>23</sup> Patrz. T. Wolsza, *Arcymistrzowie, mistrzowie, amatorzy...: Słownik biograficzny szachistów polskich*, t. 2, Warszawa 1996, s. 71.

Powstanie, z uwagi na brak jakichkolwiek szans powodzenia, nie miało celów militarnych, a było jedynie desperacką próbą wyboru godnej śmierci, z bronią w ręku, próbą przeciwstawienia się oprawcom. Zakończyło się ono po blisko miesięcznych, krwawych walkach, niemal całkowitym wyburzeniem dzielnicy żydowskiej i wymordowaniem większości jej mieszkańców.

Getto warszawskie nie było jedynym, w którym grywano w szachy. Z początków 1944 r. pochodzi zapis kolejnej „uratowanej” partii szachowej. Tym razem miejscem rozgrywki było getto łódzkie, gdzie prawdopodobnie po raz ostatni w swoim życiu w szranki stanęli **Dawid Daniuszewski**<sup>24</sup> (na zdjęciu) – polski olimpijczyk z 1924 r. oraz dr **Salomon Szapiro**. Tekst partii przetrwał, gdyż **Daniuszewski** pokrył notatkami szachowymi kartkę przykleił do okładki rocznika przedwojennego czasopisma szachowego. Tom, zawierający tym samym swoisty „list”, w odróżnieniu od samego **Dawida Daniuszewskiego** i setek tysięcy więźniów getta, nie przepadł, a po wojnie trafił w ręce młodego repatrianta **Zygmunta Łokuciewskiego** (piszę o nim w rozdziale opowiadającym o szachach w okupowanym przez Niemców Wilnie).



Pewnego dnia **Łokuciewski** przypomniał sobie o niepozornej kartce zawierającej szachowe zapiski... Partia opublikowana została później w książce **Wiktora Czaruszyna i Tomasza Lissowskiego**, „Daniuszewski – nieznany rywal Alechina” (Warszawa 1999). Zanim jednak polski autor zdecydował się na zaprezentowanie jej czytelnikom, postanowił zapytać o zdanie jednego ze swoich przyjaciół. Odpowiedź, jaką uzyskał, pozwolił sobie zaprezentować niemal w całości:

*Uważam, że podobne materiały dotyczące historii szachów są bezcenne. (...) Myślę, że te partie i związana z nimi historia mają wielkie znaczenie. Wysiłek, by w obliczu potwora nazizmu zachować kulturę duchową, by kontynuować działalność umysłową – co czyni nas istotami prawdziwie ludzkimi, a nie przedstawicielami świata zwierząt – robi na mnie wrażenie aktu prawdziwej odwagi. Zwykła czynność zapisania tekstu partii sugeruje podjęcie próby ocalenia czegoś wartościowego w obliczu tak strasznego horroru i destrukcji. Byłbym zaszczycony mogąc poznać przebieg tych partii, jeśli tylko zechcesz je udostępnić. Wydaje mi się, że z humanistycznego punktu widzenia to bardzo ważna historia. (...) Być może w Twoich rękach znajduje się jedno z ostatnich zachowanych świadectw działalności kulturalnej, jakie pozostało po tych udręczonych ludziach. Zapisanie partii szachowych było aktem afirmacji życia, afirmacji tego, co czyni życie dobrym i pięknym. Oczywiście, te partie mogły nie stać na najwyższym poziomie, ale nie to jest w nich ważne. Były one jak płomień świecy rozjaśniającej ciemność, choćby tylko*

---

<sup>24</sup> **Dawid Daniuszewski** (1885-1944) pierwszy większy sukces odniósł w roku 1906, zajmując II miejsce (za **Akibą Rubinsteinem**, a przed **Henrykiem Salwe**) w mistrzostwach Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej. Sukces ten powtórzył w rok później. Uplasował się również na X miejscu w mistrzostwach Rosji rozegranych w Łodzi. W 1909 r. wystąpił w Sankt Petersburgu, zajmując dzielone IV-VI miejsce (w turnieju zwyciężył **Aleksander Alechin**). W 1924 roku grał na nieoficjalnej olimpiadzie szachowej w Paryżu, uzyskując najlepszy rezultat indywidualny spośród reprezentantów Polski. Był autorem „Księgi Jubileuszowej Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej” (Łódź 1938), a także nigdy nie opublikowanego, ogromnego zbioru partii rosyjskiego maestro **Michała Czigorina**.

na moment, choćby w minimalnym stopniu – a jako takie, uważam, zasługują na znacznie większą uwagę, niżby to wynikało z ich praktycznego znaczenia dla gry szachowej.<sup>25</sup>

O komentarz do partii (w języku angielskim) poprosiłem arcymistrza **Emila Sutovskyy'ego** (ur. 1977 w Baku), wielokrotnego reprezentanta Izraela, mistrza Europy i mistrza indywidualnego olimpiady w Chanty-Mansyjsku z 2010 roku (osiągnął wówczas najwyższy ranking w historii olimpiad szachowych, a drużyna Izraela uplasowała się na trzeciej pozycji).

**Dawid Danuszewski – dr Salomon Szapiro [C17]**  
Getto łódzkie (Litzmannstadt Ghetto), 09.02.1944 r.

When I was asked to comment on one of the games, played in Ghetto, I gladly accepted. It was another chance to remember the Jewish players, many of whom died during the World War II. And those who managed to survive were many times very close to death. One of the important things, which made their life a bit more colorful during the years of War, was our beloved game. **1.e4 e6 2.d4 d5 3.Sc3 Gb4 4.e5 c5 5.Gd2** Both players show their knowledge of the opening theory. It was a very popular line then, and many of us still remember a famous game Fine-Botvinnik from the AVRO'38 tournament. **5...cxd4 6.Sb5 Gc5** This is wrong. Years of practice have shown a right path: **6... Bd2 7.Qd2 Ne7**, and black is doing OK. But we will not investigate opening subtleties here. **7.Sf3 Hb6 8.b4 Ge7 9.a3 Sc6 10.Gf4** White could have obtained a solid advantage by capturing on d4 couple of moves ago, but instead he is looking for a complex fight. As the course of the game will show, it was quite a correct choice. **10...a5 11.bxa5 Wxa5 12.Wb1 Hd8 13.Wb3** multi-purposed move, the rook gets ready to join the attack. **13... Gc5 14.Gd3 Sge7 15.0–0 h6?** this is very slow. I don't know, under which conditions the game was played. It looks like Dr. Szapiro was distracted, and played it a tempo, just in order to avoid **15...0–0 16.Bh7+!** Of course, simple **15...Ng6** had to be preferred. **16.Sd6+ Gxd6 17.exd6 Sg8** If black will manage to play **Nf6** and castle, he'll be OK, but white keeps playing very energetically. **18.Gb5! Gd7 19.Sxd4 Sf6 20.Wg3** finally the rook joins the main forces! **20...Kf8 21.Gxc6 bxc6 22.Ge5 Wa4 23.Ha1!** another brilliant move. Now black's position is lost. **23...Se8 24.Gxg7+! Sxg7 25.Sxe6+ Gxe6 26.Hxg7+ Ke8 27.Hxh8+ Kd7 28.Hxh6 Kxd6 29.Wb1 Ha5 30.Hf8+** all in all, Danuszewski played the game on a very high level. Subtle manoeuvres (Rb1–b3–g3, Qd1–a1) and precise calculation, which only a very strong player would possess. Chess helped people to survive the horrors of war, and that makes me to feel very proud about our game. **1–0** (komentarz dla „Szachów wojennych”: GM **Emil Sutovsky**, Izrael)

Prócz **Dawida Danuszewskiego** i dr. **Salomona Szapiro**<sup>26</sup> (oraz zapewne wielu innych znanych szachistów, na temat których nie zachowała się choćby krótka wzmianka) w łódzkim getcie zginął także **Szaja Zelig Kozłowski** (10.10.1907-09.06.1941), znany szczególnie jako autor błyskotliwych studiów. Wspominał go **Konstanty Wróblewski**,

---

<sup>25</sup> W. Czaruszyn, T. Lissowski, *Danuszewski – Nieznany rywal Alechina*, Warszawa 1999, rozdział: *List z getta łódzkiego*, s. 5. Autorem zacytowanej wypowiedzi jest wybitny amerykański historyk szachów **John S. Hilbert**.

<sup>26</sup> Zob. T. Wolsza, *Arcymistrzowie, mistrzowie, amatorzy...: Słownik biograficzny szachistów polskich*, t. 4, s. 120-122.

przed wojną należący do najbardziej aktywnych organizatorów sportu szachowego na terenie Łodzi:

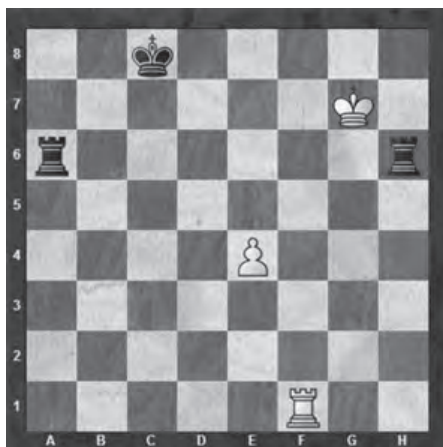
*Kozłowski był miłym, beztroskim młodzieńcem. Brał dwukrotnie udział w mistrzostwach Łodzi. Nie doceniał swego talentu kompozytorskiego. Cieszył się, gdy grono szachistów nie mogło rozwiązać jego studium. Były tak cudowne, że ja, niedowiarek, pytałem go z jakiego dzieła czerpie te zadania. Nie wiedział, jak rozpowszechnić te swoje perełki. (...) Nie zgadzam się z uwagą, że dziełka Kozłowskiego są rozproszone i niepełne. Co skomponował, to wydano, a skromną liczebnie jego twórczość przerwała w młodym wieku tragiczna śmierć w łódzkim getcie.<sup>27</sup>*



Szaja Zelig Kozłowski

### Szaja Kozłowski (1910-1943)

„Gazeta Żydowska” 97/1942 (przedruk z „Głosu Porannego” 1930)



Białe zaczynają i remisują

Szachiści przebywali też w innych gettach na terenie okupowanej Polski. Wymienić tutaj można getto: lwowskie, krakowskie, białostockie czy wileńskie. Jeżeli chodzi o getto krakowskie, to wiemy, iż mieszkał tam **W. Korngold**, uczestnik meczu Kraków – Katowice w 1932 r. (11:8), podczas którego pokonał mistrza Śląska **Pawła Mroza** oraz meczu Kraków – Górny Śląsk w 1938 r. (11:5), kiedy to wygrał z **Wilczkiem**. Z kolei w getcie białostockim przetrzymywano mistrza Kresów Północno – Wschodnich **Abrama Nowodworskiego**.

Temat „szachy i getto” znalazł również odbicie w literaturze pięknej. Akcja opowiadania „Gra o życie”<sup>28</sup> litewskiego pisarza **Ichhoka Merasa** toczy się w wileńskim getcie około 1943 roku. Sadystyczny komendant getta **Adolf Schoger** wyzywa na „decydujący”

<sup>27</sup> Ze wspomnień **Konstantego Wróblewskiego**, „Szachy” 1988, nr 12, s. 280.

<sup>28</sup> Patrz: **Ichhok Meras**, *Lygiosos trunka akimirka* (Nigdy nie ma remisu), Wilno 1963. Polskie tłumaczenie (**Anastazja i Zygmunt Stoberscy**) ukazało się nakładem PIW w 1968 r. Opowiadanie było tłumaczone na inne języki; np. tytuł angielski to „Stalemate” (Pat), niemiecki – „Remis für Sekunden” (Remis na sekundy). Autor opowiadania urodził się w 1934 r. w Kelme. Stracił całą rodzinę podczas Holocaustu, przechowany w ukryciu przez litewskiego rolnika. Ukończył w 1958 roku politechnikę w Kaunas, ale następnie poświęcił się literaturze. W 1972 r. wyemigrował do Izraela.

pojedynek przy szachownicy genialnego 17-lątka **Izaka Lipmana**. Przedtem grali oni wielokrotnie, ale **Schogerowi** ani razu nie udało się choćby zremisować. Stawką partii ma być życie wszystkich dzieci więzionych w getcie: jeśli **Izak** przegra, dzieci zostaną wywiezione do miejsca zagłady, ale on sam ocali życie. Jeśli wygra, dzieci pozostaną w getcie, ale on zostanie zabity. Przy remisie komendant obiecuje utrzymać status quo.

Partia toczy się przez kilka kolejnych wieczorów, a wszyscy dorośli mężczyźni z getta są zmuszeni do jej obserwowania. Czy partia zakończy się nierozegraną? A jeśli tak, czy **Schoger** dotrzyma słowa? Czy **Izak Lipman** zgodzi się na upokarzający remis, który oznacza zdanie się na łaskę agresora? A może wybierze inny ruch, grożący wprawdzie przyspieszeniem zagłady, lecz pozwalający choćby na chwilę ocalić własną godność?

Na koniec tego rozdziału, jako epitafium pośmiertne szachistów, pozostawmy jeszcze kilka ich zadań...

**Józef Pemper** (Kraków), mat w 2 pos.  
„Gazeta Żydowska”, 1940 r.



1. Wb4

**Z. Rosenblatt** (Kielce), mat w 2 pos.  
„Gazeta Żydowska”, 1940 r.



1. Hh6



**P. Leuchter** (Kraków), mat w 2 pos.  
„Gazeta Żydowska”, 1941 r.



**1. Gd4**

**Zygmunt Marjenstrass** (Warszawa), mat w 3 pos.  
„Gazeta Żydowska”, 1941 r.



**1. Wb3**

**Janusz Fux** (Warszawa), mat w 3 pos.  
„Gazeta Żydowska”, 1941 r.



**1. Hg6**<sup>29</sup>

---

<sup>29</sup> **Władysław Rosolak** w liście z 12 października 1993 r. do **Tomasza Lissowskiego** pisał: *Zadanie J. Fuxa, który przed wojną mieszkał w Białymstoku (...)* 1.Gb4? Hxf5! 1.Hg6 tempo, 1...Sf8 2.Kh3 Hf5 3.Hxf5 mat; 2...Hxg6 3.Sf2 mat; 1...Sxf6 2.Wb2 Hf5 3.Sf2 mat; 2...S dow. 3.Hxa6 mat; 1...Sg5 2.Kg3 Hf5 3.Sf2 mat. Jest to zadanie, które (z białym pionem na d2) otrzymało I nagrodę w BCF 1934 r. i realizuje ulubiony temat autora: uwolnienie białej bierki w trzychodówce. Zadanie umieszczone w Albumie FIDE 1914-1944 II nr 563. Z. Rosenblatt (lub Rozenblatt) publikował swoje zadania w latach 1949-50, np. „Szachy” 1949, s. 58, nr 380. Zadanie z „Gazety Żydowskiej” zostało ponownie opublikowane jako oryginał w „Revista Romana de Sah” 1949; jest w książce „100 lat polskiej kompozycji” Wróbla.